

CIAŻA PEŁNA PRZESĄDÓW



Przesady i zabobony towarzyszą nam od bardzo dawna. Istnieją też takie, które dotyczą laktacji, ciąży czy porodu. Jak je interpretować i czy mają swoje odzwierciedlenie w dzisiejszych czasach? I najważniejsze – jak podchodzić do nich z głową?

EKSPERT RADZI ARLETA KWIATKOWSKA-KRÓL, POŁOŻNA
AMBASADORKA KAMPANII SPOŁECZNO-EDUKACYJNEJ „POŁOŻNA NA MEDAL”

Przesądów związanych z ciążą jest mnóstwo, a jeszcze około 40 lat temu powtarzano je powszechnie. Z ust naszych babć możemy nadal usłyszeć niejedną „zabobonną” ciekawostkę. Spójrzmy na nie z lekkim przymrużeniem oka, a z pewnością znajdziemy takie, z którymi każda z nas chociaż raz się spotkała.

Trudne porodu początki

Trudnego, bolesnego porodu w czasach, gdy nie znano znieczulenia, bało się wiele kobiet. Powszechnym zwyczajem było stosowanie masy zabiegów, mających ułatwić dziecku przyjście na świat. Rozwiązywanie rzeczy splecionych czy zasupłanych albo otwieranie zamkniętych okien czy drzwi uważano za sposób na... szybszy poród. Ponadto, aby przyspieszyć poród, kładziono siekiere pod łóżko lub nóż pod prześcieradło. Metal miał także posiadać właściwości ochronne. W zamożniejszych domach kładziono zatem pierścionek lub złoty pieniądz. Jako środek zapewniający dobre znieczulenie stosowano natomiast placek

z pszennej mąki, rozcieńczonej w zimnej wodzie, rosół ugotowany z całego koguta lub alkohol zmieszany z tłuszczem. Łóżysko do dziś postrzegane jest jako coś wyjątkowego. Istnieje zwyczaj wykopywania dołka w ziemi, do którego wkłada się łożysko, a w dniu pierwszych urodzin dziecka sadzi się w nim drzewo. Są także społeczności, w których istnieje ceremonia zjadania łożyska przez rodzinę dziecka. Dziś ojciec towarzyszy przy narodzinach – to dla większości kobiet codzienność. Kiedyś jednak ojcowie, jak i inni mężczyźni, nie mogli przebywać w miejscu porodu.

Chłopiec czy dziewczynka?

Rozpoznawanie płci dziecka również wiązało się z zabobonnym podejściem. Mówiono, że urodzi się dziewczynka, gdy mama podczas ciąży zbrzydła (sądzone, że córka zabiera matce urodę) lub dużo przytyła, zwłaszcza w biodrach. Dziewczynka miała się też urodzić, gdy ciężarna miewała poranne mdłości albo wyskoczyły jej piegi. Wróżono narodziny córki także wówczas, gdy matka chętnie zjadała słodkie

TRWA IV EDYCJA KAMPANII „POŁOŻNA NA MEDAL”!




Położną na medal

„Położna na medal” to prowadzona od 2014 roku kampania społeczno-edukacyjna zwracająca uwagę m.in. na ważną rolę położnych w opiece okołoporodowej.

Jednym z kluczowych elementów kampanii jest konkurs na najlepszą położną w Polsce.

Głosy na nominowane położne można oddawać do 31 grudnia 2017 roku. Nominacje i głosowanie odbywają się na stronie www.poloznamedal2017.pl. Zapraszamy!

potrawy, a jej brzuch był okrągły albo umiejscowiony nisko, a pierwsze ruchy płodu czuła po prawej stronie brzucha. A chłopiec? Syn miał przyjść na świat, gdy mama w ciąży wypiękniała i prawie nie przytyła. Gdy miewała mdłości wieczorami i przeważała u niej ochota na pikantne lub kwaśne potrawy. Gdy miała szpiczasty brzuch lub był on umiejscowiony wysoko, a pierwsze ruchy płodu odczuwała po lewej stronie brzucha.

Najczęstsze przesady

- Jeszcze do niedawna sądzono, że jeśli ciężarna się przestraszy i złapie za jakąś część ciała, np. twarz, głowę, rękę, to u noworodka powstanie w tym miejscu „myszka” – rodzaj znamienia powstałego na skórze. Znamiona miały się pojawić także wtedy, gdy przyszła mama wpatrywała się w ogień.
- Uważano, że trzeba unikać oblizywania noża, ponieważ grozi to wykształceniem się tzw. zajęczej wargi u dziecka.
- Ciężarnej kobiecie się nie odmawia, istniało bowiem powiedzenie, że tego, kto odmówi, zjedzą myszy.
- Nie wolno było także patrzeć na zwierzęta, bo dziecko będzie pozbawione mądrości.
- Jeśli przyswajasz wiedzę w ciąży, np. studiujesz, uczęszczasz na kurs prawa jazdy, z pewnością Twoje maleństwo będzie bardzo mądre.
- Mówiono, że farbowanie włosów w ciąży jest zakazane, ponieważ dziecko urodzi się rude. Jeśli natomiast przyszła mama pragnęła, by jej potomek miał kręcone włosy, radzono jej, by pogłaskała barana.
- W czasie ciąży nie wolno było przechodzić pod rozstawioną drabiną, rozwieszonymi sznurami ani chodzić na skróty, ponieważ sądzono, że dziecko owinie się pępowiną. Uważano, że owinięcie pępowiną grozi także dzieciom, których matki szydełkowały, robiły na drutach, haftowały, szyły albo krzyżowały nogi. Z tego samego powodu ciężarna nie powinna była nosić na szyi wisiorów, łańcuszków czy koralików.
- Sądzono również, że nie wolno spoglądać przez wizjer w drzwiach, ponieważ dziecko urodzi się z wadą wzroku.
- Jeśli kobieta cierpiała na zgagę, oznaczało to, że dziecku rosną włosy.
- Jeśli kobieta dopiero zamierzała zająć w ciąży, musiała szybko usiąść na miejscu, w którym siedziała ciężarna kobieta.
- Odradzano ciężarnej dzielenia się z kimkolwiek jedzeniem, ponieważ po porodzie mogła mieć zbyt mało pokarmu w piersiach.
- Sądzono, że w ciąży nie powinno się stosować makijażu, bo dziecko zejdzie na złą drogę.
- Krawcowa nie powinna nic przypinać szpilkami na ubraniu ciężarnej, bo obawiano się, że pojawią się wtedy problemy z urodzeniem łożyska.
- Sądzono także, że jedzenie truskawek powoduje powstanie „znamion truskawkowych”, które obecnie określa się jako naczylniki.

Czego jeszcze nie było wolno ciężarnej?

- golić nóg, ponieważ dziecko urodzi się łyse
- przytulać się do włochatego psa, bo dziecko urodzi się nadmiernie owłosione
- płakać, ponieważ dziecko będzie płaczliwe
- jechać tyłem do kierunku jazdy, bo dziecko ułoży się pośladkowo.

Za pozytywne zjawisko uważano natomiast krzyczenie przy porodzie, bo to oznaczało, że ciężarna będzie miała w życiu jeszcze kolejne dzieci, ponieważ je w ten sposób przywołuje. Uważano też, że głaskanie i klepanie ciężarnej po brzuchu przynosi innym szczęście, a osobom starającym się o dziecko zapewni szybsze zajście w ciążę.

Kto wierzył, kto nie...

Wiele zabobonów dotyczy sakramentu chrztu. Jeden z nich głosi, że dziecko może wyjść na pierwszy spacer dopiero po chrzcie. To ma być argument za tym, by jak najszybciej ochrzcić maleństwo.

Do becika dziecka ojciec chrzestny powinien włożyć pieniądze, by zapewnić maluchowi dobrobyt w życiu. Natomiast cukierek w beciku miał wróżyć słodkie życie. Niekiedy w rożek, którym okryte było dziecko, rodzice wsuwali kartkę i długopis, by zapewnić chęć do nauki i dobre wykształcenie. Za idealny prezent dla dziecka uważano srebrną łyżeczkę, a kiedy wyrósł pierwszy ząb, pukało się nią w ten ząbek – na szczęście. Bardzo powszechnym przesądem był ten dotyczący przywiązania czerwonej kokardki do wózka – miała ona chronić przed złymi spojrzzeniami i rzucaniem uroku na dziecko. Jednym słowem, można powiedzieć, że przesady towarzyszyły naszym babciom przez całe życie. Bardzo ich przestrzegały i obawiały się konsekwencji z ich nierespektowania. Z perspektywy naszych czasów możemy stwierdzić, że nasze babki miały naprawdę ogromną fantazję, a biedni mężczyźni... Cóż... Musieli wierzyć w te wszystkie zabobony!

